

Przed nami wybory 17 sołtysów. Na pierwszy ogień, 8 lutego, idą Jany. Sprawdź daty wyborów w pozostałych sołectwach.

>> 5

informator samorządowy

Łącznik zielonogórski

nr 5 (298) 1 lutego 2019

www.LZG24.pl



Na emeryturę przeszła skarbniczka miasta, Emilia Wojtuściszyn. Za budżet Zielonej Góry odpowiadała przez 18 lat! „Przeszła” przez 5 prezydentów. „Łącznikowi” opowiada o swojej pracy i o tym, co będzie robić na emeryturze.

>> 4-5

ULGA AŻ 95 PROCENT

Klamka zapadła. Radni podjęli decyzję, aż 95 proc. wyniesie bonifikata przy jednorazowej wpłacie tzw. opłaty przekształceniowej za zamianę dzierżawy wieczystej gruntów mieszkalnych na prawo własności.



Sprawa opłaty przekształceniowej za zamianę dzierżawy wieczystej gruntów mieszkalnych na prawo własności dotyczy ponad 30 tys. zielonogórskich właścicieli domów lub mieszkań

Fot. Tomasz Czyżniewski

To był najważniejszy punkt wtorkowego programu 4. sesji rady miasta. Radni debatowali nad dwoma projektami uchwał, każda w tej samej sprawie - jaka ma być wysokość bonifikaty przy jednorazowej wpłacie opłaty przekształceniowej, która od 1 stycznia 2019 r. zastąpiła coroczną daninę opłacaną z tytułu prawa użytkowania wieczystego miejskich gruntów. Autorem jednego projektu był prezydent Janusz Kubicki, autorami drugiego - klub Koalicji Obywatelskiej (Platforma Obywatelska i „Nowoczesna”). Oba projekty

właściwie się nie różniły. Radni KO chcieli wysokość konkretnego wskaźnika wypracować podczas posiedzenia miejskiej komisji gospodarki. Prezydent przyjął inną strategię.

- Kilukrotnie spotkaliśmy się z przewodniczącymi klubów, intensywnie szukaliśmy wspólnego poglądu na temat wysokości bonifikaty za jednorazową spłatę opłaty przekształceniowej. Punktem wyjścia dla naszych poszukiwań był projekt uchwały przygotowany w tej sprawie przez klub KO. Po długim namyśle postanowiliśmy zapropono-

wać bonifikatę w wysokości 95 proc. - wyjaśniał radnym wiceprezydent Dariusz Lesicki.

Skąd w prezydenckim projekcie zapis o 95 proc. bonifikacie, skoro jeszcze w zeszłym tygodniu zarówno szef klubu Zielona Razem, Filip Gryko, jak i Jacek Budziński, szef klubu PiS, mówili o 99 proc. bonifikacie?

- Te „zaoszczędzone” cztery procenty pozwolą sfinansować koszty techniczne całej operacji przekształceniowej. Proszę pamiętać, że sprawa dotyczy ponad 30 tys. zielonogórskich właścicieli domów lub mieszkań.

Każdy z nich musi dostać od urzędu miasta pisemne zaświadczenie o dokonanej przekształceniu, ten sam dokument będziemy musieli wysłać do sądu zajmującego się wpisami do ksiąg wieczystych - tłumaczył D. Lesicki.

Prezydencki projekt uchwały precyzował tylko jedną wysokość bonifikaty, nie zawierał propozycji obniżek bonifikaty za każdy rok „opóźnienia” spłaty pozostałej części opłaty przekształceniowej. Właśnie taki mechanizm obniżki zawiera ustawa sejmowa, która w przypadku gruntów Skarbu

Państwa oferuje 60 proc. bonifikaty tylko w przypadku spłaty całej opłaty przekształceniowej jeszcze w 2019 r. Każdy rok „opóźnienia” spłaty jednorazowej opłaty przekształceniowej, za grunty Skarbu Państwa, wiąże się z prawem do coraz niższej bonifikaty.

- W przypadku Zielonej Góry, wysoka bonifikata za jednorazową spłatę opłaty przekształceniowej, za były już grunty miejskie, będzie obowiązywała przez wszystkie kolejne lata w tej samej wysokości. To bardzo korzystne rozwiązanie dla mieszkańców naszego

miasta. Jeśli ktoś nie zdoła spłacić od razu całej opłaty przekształceniowej, będzie to mógł uczynić w kolejnych latach, cały czas korzystając z dobrodziejstwa 95 proc. bonifikaty za spłatę pozostałej części opłaty przekształceniowej - zachwalał prezydencki projekt szef klubu PiS, Jacek Budziński, namawiając radnych do poparcia projektu.

Za prezydenckim projektem zagłosowało 21 radnych, nikt nie był przeciw. Uchwała została przyjęta jednomyślnie w formie proponowanej przez prezydenta. (pm)



Mistrz siekiery Arkadiusz Drozdek w kilkanaście sekund przetrwał grubą kłodę na dwie części
Zdjęcia Piotr Jędzura



W Leśnej Osadzie czekały edukacyjne atrakcje przygotowane przez leśników



Zutylizowano sporą porcję drzewek. Choinki wrócą do natury!

Leśna Osada wyrosła na naszym deptaku

Podczas gdy dorośli w ratuszu uchwalali bonifikatę w sprawie własności, przed ratuszem dzieciaki chłonęły wiedzę o przyrodzie, lesie i środowisku. I choć mroźne powietrze dawało się we znaki, bawiły się znacznie lepiej.

Prezydent miał tylko kilka kroków do pokonania z sali sesyjnej, by wraz z leśnikami, przedstawicielem ZGK i Stelmetu zainaugurować tę nietypową, na deptaku zorganizowaną dopiero po raz drugi, lekcję w plenerze dla najmłodszych. To był finał Eko Choinki, akcji ekologicznej, która trwała od 12 do 29 stycznia. Rozpoczął się pokazem przeprowadzonym przez Arkadiusza Drozdka, drwała nad drwa-

lami, wielokrotnego mistrza Polski w sportowym cięciu i rąbaniu drewna, srebrnego medalistę drużynowych mistrzostw świata w 2017 r. i marzenie każdej właścicielki kominka.

- Jestem strażakiem i bardziej sportowcem niż drwałem - przedstawił się młodziutkiej publiczności, której opowiedział o zawodach, na które składa się aż sześć konkurencji. Jedną z nich jest dyscyplina pn. „le-

śna kłoda”. - A teraz liczcie: 3, 2, 1, start... - zachęcał A. Drozdek i na oczach dzieci oraz przechodniów, w sekundach przetrwał grubą kłodę na dwie części. Wióry leciały!

Potem dzieci zaproszono na pokaz zrębkowania poświętecznych choinek. Specjalna maszyna mi-giem dawała radę każdemu uschniętemu drzewku, które zamieniało się w tysiące fruujących zrębków, gęsto

wypluwanych przez tzw. rębak. Po trwającej niemal trzy tygodnie akcji zbierania igłaków od mieszkańców, drzewek nazbierało się całkiem sporo. Tylko na deptaku zutylizowano ich kilkadziesiąt. Dzieci dowiedziały się, że wszystkie drzewka wrócą do natury. To jaka choinka jest ekologiczna, żywa czy sztuczna? - pytali zawodowcy, zapraszając dzieci do Leśnej Osady, w której na tę tezę

miały znaleźć więcej dowodów. Na stoiskach z napisem „Nadleśnictwo Zielona Góra”, same edukacyjne atrakcje. Las zamknięty w słoikach, książeczki, kolorowanki, szyszki, drewniane kredki, domino i dekoracje... I kubek gorącej czekolady na rozgrzewkę. Mniem.

- Co to za drzewo? Poznacie po igiełkach? Oczywiście, że sosna! Igiełki są długie. A to? Świerk... - roz-

poczęła się lekcja. - Z której szkoły jesteście?

- Ze szkoły podstawowej nr 13, z II b, od pani Gosi - skandowali uczniowie. Ale w kolejce po łyk ekologicznej wiedzy i pamiątkowe gadżety stoją również dzieci z przedszkola nr 21.

- Za rok spotkamy się tu ponownie, i znów będziemy utylizować poświęteczne choinki - zapowiadają organizatorzy zielonogórskiej Eko Choinki. (el)

W ZIELONEJ GÓRZE

Bezpłatne szkolenia

Centrum Integracji Społecznej prowadzi nabór na bezpłatne szkolenia w zawodach: robotnik gospodarczy, pracownik budowlany z uprawnieniami obsługi wózków widłowych, opiekun środowiskowy z językiem niemieckim oraz pracownik sklepo-

wy. - Uczestnicy szkoleń otrzymają comiesięczne wsparcie materialne, odzież ochronną i ubezpieczenie NNW, zwrot kosztów dojazdów oraz ciepły posiłek w dniu zajęć - informują organizatorzy. Więcej informacji oraz zapisy w siedzibie Centrum Integracji Społecznej przy ul. Staszica 4, tel. 68 455 36 74.

(dsp)

PIÓRKIEM CEPRA >>>



WOCHLI

Cała sala pomagała!

Podczas niedzielnego koncertu na rzecz pogorzalców z Kiełpina udało się zebrać prawie 23 tys. zł. - Przerosło to nasze najsmielsze cele i oczekiwania! - cieszy się sołtyska Kiełpina Aneta Walczak. I dziękuje wszystkim za wsparcie.

- W oczach Justyny i Romana pojawiły się łzy szczęścia. Wiara w ludzi się opłaciła. Choć przed nimi jeszcze sporo pracy i wyrzeczeń, świat stał się dużo piękniejszy i pełen optymistycznych barw - mówi pani sołtys.

Rodzina z małym dzieckiem (drugie w drodze) straciła w pożarze dach nad głową. Ludzie o do-brych sercach skrzyknęli się i zorganizowali koncert charytatywny dla pogorzalców. - Jak coś runęło, trzeba to odbudować! Tylko nie wolno się poddawać i tracić nadziei. Ktoś coś powiedział, rzucił pomysł i prace nad koncertem ruszyły „pełną parą”. Pomogło miasto, mieszkańcy Kiełpina, sponsorzy. Bardzo wielu ludzi - opowiada A. Walczak. - Data, 27 stycznia i miejsce, sala w Ochli, zostały ustalone. Tylko jedno było niepewne, czy będzie frekwencja, czy ludzie dopiszą. Jeszcze 15 minut



Nogi aż same rwały się do tańca! I widzowie, i artyści bawili się doskonale! Fot. Piotr Jędzura

przed koncertem na sali było pusto, ale już po chwili brakowało miejsc siedzących i goście zaczęli się tłoczyć. Wstęp tylko i aż 10 zł, w formie cegiełki.

A w środku... Uczta dla ducha: występy solistów i zespołów, tańce, magiczny teatr. I przyjemności dla ciała: domowe wypieki, kawa i herbata, kiermasz rękodzieła, wszystko za symboliczne kwoty - Sprzedało się dosłownie wszystko! - nie kryje radości pani sołtys.

Najwięcej emocji przyniosły licytacje cennych gadżetów i usług. Największą kwotę - aż 650 zł - uzyskano

za koszulkę Falubazu z autografami żużlowców.

Organizatorzy serdecznie dziękują wszystkim, którzy przybyli na koncert i tak hojnie wsparli inicjatywę. Dziękują też zaproszonym gościom i sponsorom.

- Wszystkie pieniądze z tej i innych, wcześniejszych zbiórek zostały przekazane na konto Stowarzyszenia „Warto jest pomagać” - dodaje A. Walczak.

(dsp)

WAŻNE!

Pieniądze zbierane są nadal. Można je wpłacać na konto Stowarzyszenia „Warto jest pomagać”. Dane do przelewu darowizny (1 proc. podatku): Pomoc dla Justyny i Romana; KRS 0000318521; cel szczegółowy: Pogorzalcy z Kiełpina.

Pomóc można również dokonując wpłaty na subkonto Stowarzyszenia: ul. Bema 7/6 65-035 Zielona Góra; nr konta 94 1140 1850 0000 2096 6400 1145. A także poprzez portal <https://zrzutka.pl/tgw9e>

Łącznik Zielonogórski - bezpłatny informator samorządowy
ISSN 2299-761X

Redakcja: al. Niepodległości 13, 65-048 Zielona Góra
e-mail: redakcja@Lzg24.com.pl, tel. 666 848 983

Redaktor naczelny: Tomasz Czyżniewski
Redaktor prowadząca: Daria Śliwińska-Pawlak

Wydawca: Urząd Miasta Zielona Góra, ul. Dąbrowska 22, 65-424 Zielona Góra
Nakład: 60 tys.

W ZIELONEJ GÓRZE

Jest Miętowa i rondo Herrmanna

Przybywa nowych domów oraz osiedli. W ślad za tym powstają nowe ulice.

We wtorek radni miejscy uchwalili nazwy dla trzech ulic w Krępie: Miętowa, Herbacianna i Pokrzywowa. W Nowym Kisielinie będzie ul. Jaworowa. Radni nadali też nazwę ronda ulokowanemu na skrzyżowaniu ul. Nowej, Jagodowej i ul. Pułkownika Witolda Pileckiego. Otrzymało ono imię ks. Prałata Konrada Herrmanna. Jak czytamy w uchwale rady: „ks. K. Herrmann w 1969 r. objął parafię Najświętszego Zbawiciela w Zielonej Górze, którą prowadził przez 27 lat. Rozwijał działalność charytatywną, poprzez pracę w Towarzystwie do Walki z Kalcem, niósł pomoc niepełnosprawnym. Zakładał i organizował Dom Brata Alberta i hospicjum, był członkiem i kapłanem Związku Żołnierzy Armii Krajowej, Związku Nauczycieli Tajnego Nauczania i Związku Sybiraków. Był animatorem i mecenasem kultury”.

(pm)

Dron wytropi trucicieli

Od kilku dni nad Zieloną Górą lata specjalistyczny bezzałogowy statek powietrzny. Jego zadaniem jest wykrywanie źródeł zanieczyszczeń powietrza.



Dron wyposażony w aparaturę kontrolno-pomiarową przyda się do walki ze smogiem

Fot. Piotr Jędzura

Dron, dzięki któremu miasto chce walczyć ze smogiem, jest wyposażony w aparaturę kontrolno-pomiarową. Ten sprzęt pozwala na określenie parametrów PM1, PM2,5 oraz PM10, czyli tzw. pyłów zawieszonych. Są one klasyfikowane pod względem wielkości. Im mniejsze są cząsteczki, tym gorzej dla nas, ponieważ łatwiej przenikają do organizmu człowieka.

Pierwsze kontrole przy pomocy drona rozpoczęliśmy w zeszłym tygodniu. Wytypowane zostały miejsca, w których mogło dojść do spalania nieodpowiednich substancji. Zostały one od razu skontrolowane przez strażników miejskich - informuje Waldemar Michałowski, dyrektor Departamentu Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego.

Antysmogowy dron latał już nad Jędrzychowem, Zawadą oraz Chynowem. Patrole straży miejskiej przeprowadziły 10 kontro-

li, w jednym przypadku skończyło się na upomnieniu. Drony wyposażone w czujniki laserowe do wykrywania zanieczyszczeń wykorzystywane są m.in.

w Katowicach, Szczecinie i Warszawie. W Zielonej Górze ten bezzałogowy statek powietrzny będzie kontrolował stan powietrza do końca sezonu grzewczego.

Najbliższe pomiary zaplanowane są na piątek, 1 lutego. Za palenie w piecu odpadami grozi mandat w wysokości nawet 500 zł.

(ap)

WRACULI

Troje chętnych do budowy

Trzy firmy zgłosiły się do przetargu na dokończenie budowy ronda Huszczy. Powinno być gotowe jesienią.

Rondo na jeździe do Raculi jest bardzo potrzebne, ułatwi przejazd przez ruchliwą i niebezpieczną krzyżówkę. Gdyby wszystko szło zgodnie z planem, po rondzie kierowcy jeździliby już od roku. Jednak nie poszło, bo wykonawca - firma Pribex - rozpoczęła roboty i zbankrutowała. Trzeba było ogłosić przetarg na nowego wykonawcę, który dokończy inwestycję. Na szczęście dotychczas prowadzone roboty nie miały wpływu na przebiegłość w tym miejscu.

Do przetargu zgłosiły się trzy firmy: Budimex, Infrakom Kościan i Kontrakt. Ich oferty były zbliżone do siebie - najniższa to 10,05 mln zł, najwyższa opiewa na 10,55 mln zł.

W tej chwili trwa weryfikacja ofert, po której zostanie wyłoniony wykonawca. Prace powinny się zakończyć w tym roku, jesienią - informuje wiceprezydent Krzysztof Kaliszuk.

(tc)

KOMUNIKAT URZĘDU MIASTA

Tłumacz pomoże załatwić sprawę

Osoby głuche lub słabosłyszące, podczas załatwiania spraw w urzędzie miasta, będą mogły skorzystać z pomocy tłumacza migowego online.

Od 1 stycznia 2019 r. zmienił się sposób i zakres obsługi osób głuchych lub słabosłyszących w urzędzie. Realizując ustawę o języku migowym i innych środkach komunikowania się (Dz.U. z 2017 r. poz. 1824) urząd umożliwia osobom głuchym lub słabosłyszącym korzystanie z pomocy tłumacza języka migowego online.

Skorzystanie z usługi jest bezpłatne i nie wymaga wcześniejszego umawiania się na wizytę.

Z usługi tłumacza języka migowego online można skorzystać poprzez zgłoszenie się ze swoją sprawą do wyznaczonych stanowisk w urzędzie miasta, gdzie znajduje się oznakowane stanowisko z dostępem do usługi. Urzędnik za pośrednictwem

komputera z kamerą połączy się z tłumaczem języka migowego. Tłumacz będzie pośredniczył w rozmowie między klientem a urzędnikiem. Rozmowa odbędzie się w czasie rzeczywistym. Lokalizacje budynków urzędu, w których dostępna jest usługa tłumacza (na potrzeby wszystkich komórek organizacyjnych w tych budynkach):

- ul. Podgórna 22, parter, Biuro Obsługi Interesanta, informacja ogólna,
- ul. Dąbrowskiego 41, pok. 208,
- ul. Grottgera 7, pok. 14,
- ul. Długa 13, pok. 215,
- ul. Bohaterów Westerplatte 23, pok. 223.

Osoby niesłyszące mogą skorzystać też z usługi nie wychodząc z domu, korzystając z linka <https://pzgo-maz.com/#!/notLogged?customer=umzielonagora>

Odnosnik wywołuje połączenie z tłumaczem języka migowego, tłumacz pośredniczy w rozmowie telefonicznej z urzędnikiem.

Informacje o obsłudze osób niesłyszących dostępne w BIP- <http://bip.zielonagora.pl/> - to niebieska ikonka migających dłoni. (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Premiera książki „Winne miasto”

W przyszły piątek, 8 lutego, Muzeum Ziemi Lubuskiej zaprasza na literacką ucztę: będzie to premiera książki „Winne miasto” Zofii Mąkosy. Początek o 17.00.

„Winne miasto” to bardzo wyczekiwana przez zielonogórczan książka. Spotkanie z pisarką poprowadzi dr Alina Polak-Woźniak. Zofia Mąkosa to Lubuszaneczka z urodzenia, dawniej nauczycielka, obecnie pisarka. Za debiutancką powieść „Cierpkie grona” uhonorowana została Lubuskim Wawrzynem Literackim 2017 oraz znalazła się w trójce osób nominowanych do Zielonogórskiej Nagrody Literackiej im. Andrzeja Waśkiewicza 2018.

Powieść „Winne miasto” ma dwie główne bohaterki: Matyldę Neumann z „Cierpkich gron” i Zieloną Górę z lat 1945-1947. - Losy

dziewczyny wpisane są w proces polonizowania miasta, trudną powojenną rzeczywistość, wielką politykę i dramatyczne historie pierwszych osadników - opisują organizatorzy spotkania. - Podczas lektury zetknijemy się z postaciami historycznymi, które znalazły trwałe miejsce w dziejach Winnego Grodu. Wielki walor poznawczy mają fragmenty poświęcone winiarskim tradycjom Zielonej Góry, uprawie winnic i początkom Lubuskiej Winiarni Win.

(dsp)



W ZIELONEJ GÓRZE

Włoskie melodie dla zdolnych uczniów

Klub Kiwanis Zielona Góra AD-SUM organizuje w czwartek, 7 lutego, koncert charytatywny. Publiczność raczyć będzie włoską muzyką Trio Boffelli, a dochód z wydarzenia przeznaczony zostanie dla utalentowanej młodzieży.

W czwartek, o 18.30 w Hydro(zagadce Zielonogórskiego Ośrodka Kultury (ul. Festiwalowa 3) rozpocznie się koncert „Italiano Vero” w wykonaniu Trio Boffelli. To zespół młodych entuzjastów, absolwentów uczelni muzycznych we Włoszech i w Polsce, którzy z powodzeniem koncertowali już na estradach i w klubach Włoch, Francji, Hiszpanii. Teraz trwa ich trasa w Polsce.

Oprócz znanych i lubianych melodii takich jak np. „Volare”, „Felicità”, zespół zaprezentuje najpiękniejsze piosenki z festiwalu San Remo. W repertuarze znajdują się i melancholijne pieśni neapolitańskie, i ener-

giczne, żywe rytmy (m.in. „Dimmi quando”, „Mambo italiano”).

Podczas koncertu zespół przybliży publiczności naturę prawdziwego Włocha. Będą opowieści i anegdoty autorstwa solistki zespołu, wchodzącej jako żona w prawdziwą włoską rodzinę...

Przed zielonogórską publicznością wystąpią: Maja Boffelli - vocal, ukulele, prowadzenie, Diego Boffelli - vocal, gitara, perkusja oraz Alberto Boffelli - kontrabas.

Dochód z koncertu przeznaczony zostanie na stypendium artystyczne im. Agaty Buchalik-Drzyzgi dla utalentowanej młodzieży z Zespołu Szkół Plastycznych w Zielonej Górze. Warto tu przypomnieć, że Agata Buchalik-Drzyzga była założycielką zielonogórskiego Klubu Kiwanis - tłumaczy Lidia Kurzawa, prezydent Klubu Kiwanis Zielona Góra.

Bilety w cenie 50 zł do nabycia: Abilet (ul. Zamkowa 7/4a), Muz-Art (al. Niepodległości 12), www.abilet.pl, w kasie ZOK pół godziny przed koncertem. Zamówienia i informacje, nr tel. 603 759 959, 609 801 928 lub przez Facebook. (dsp)

PREZYDENT NA 96 FM
w każdą środę o godzinie 12:30 w Akademickim Radiu Index
tel. 68 326 96 96 **NA ŻYWO**

Gorące pożegnanie skarbniczki

Prezydent Janusz Kubicki osobiście udekorował Emilię Wojtuściszyn, ustępującą skarbniczkę miasta, złotym medalem „Za zasługi dla rozwoju Zielonej Góry”.

Decyzją radnych, dotychczasowa skarbniczka miasta, Emilia Wojtuściszyn, została w ostatni wtorek odwołana ze swego urzędu. Zanim radni wzięli udział w oficjalnym głosowaniu, prezydent Janusz Kubicki poprosił wszystkich obecnych o powstanie z miejsc, aby zapewnić godną i uroczystą oprawę dla ceremonii dekoracji E. Wojtuściszyn złotym medalem „Za zasługi dla rozwoju Zielonej Góry”.

- Mamy dziś zaszczyt podziękować długoletniemu skarbnikowi miasta, pani Emilii Wojtuściszyn, za wytrwałe i konsekwentne wspieranie rozwoju naszego miasta. Pani skarbnik już w czerwcu 2018 r. chciała przejść na w pełni zasłużoną emeryturę, po naszych gorących namowach zgodziła się jednak popracować z nami przynajmniej do końca 2019 r., aby przygotować budżet miasta na kolejny rok, za co raz jeszcze dziękuję, z głębi swego serca. Pani Emilio, współpracowało mi się z panią bardzo dobrze, choć była pani czasami trudnym partnerem, potrafiła pani prosto w oczy powiedzieć, że czegoś nie da się przeprowadzić, swoje opinie zawsze potrafiła pani dobrze uargumentować. Pani profesjonalizm i kompetencja zawodowa budzą najwyższe uznanie i szacunek - prezydent Ku-



Uroczyste przekazanie pieczy nad finansami miasta odbyło się podczas sesji rady. Na zdjęciu stoją od lewej: nowa pani skarbnik Regina Renc, prezydent Janusz Kubicki i odchodząca skarbniczka Emilia Wojtuściszyn

Fot. Piotr Jędzura

bicki komplementował E. Wojtuściszyn i po chwili wręczył jej olbrzymi bukiet herbacianych róż.

Pani skarbnik poprosiła o głos.

- Od 1990 r. związana jestem z zielonogórskim urzędem miasta. Zaczynałam jako inspektor, kończę urzędniczą karierę jako

skarbnik miasta. Łącznie pracowałam w urzędzie 28 lat. Przyszło mi współpracować z pięcioma prezydentami. O ostatnim, Januszu Kubickim, mogę powiedzieć otwarcie, że bardzo dobrze mi się z nim pracowało. Dziękuję wszystkim prezydentom, dziękuję moim współpra-

cownikom z departamentu finansowego, dziękuję radnym kolejnych kadencji za merytoryczną współpracę - E. Wojtuściszyn zęgnęła się ze łzami w oczach.

Kolejnym laudacjom nie było końca. Radni wszystkich klubów wspominali lata swojej współpracy z E. Wojtuściszyn, podkreślając

jej dobrą wolę, cierpliwość i profesjonalizm. Uroczystość pożegnania ustępującej skarbniczki zwięźlił słodki poczęstunek.

Radni podczas tej samej sesji powołali na urząd skarbnika Zielonej Góry Reginę Renc, dotychczasową zastępczynię E. Wojtuściszyn. (pm)

Dzia pani

Na emeryturę przeszła sk
18 lat. - W tym czasie wz

- „Po to są działy i rozdziały, żeby...”, zawsze zapominam jak to brzmi. Proszę mi przypomnieć całość. Ten żartobliwy zwrot padł podczas ostatniej sesji...

- Emilia Wojtuściszyn, do 29 stycznia br. skarbnik miasta: - Po to są działy i rozdziały, żeby radni nie wiedzieli, gdzie pieniądze się podziały.

- Ukrywa coś pani?

- Skądże. Cały budżet jest rozpisany według pewnego schematu. Na działy, rozdziały i paragrafy. To dla osób niezajmujących się budżetem jest bardzo skomplikowane i mało czytelne. Dlatego do zmian w budżecie robione są uzasadnienia, w których opisujemy o co chodzi.

- Prezydentowi takie dopiski chyba nie są potrzebne?

- Nie są. Prezydent Janusz Kubicki świetnie czyta budżet. Bardzo dobrze się na tym zna. Dzięki temu dobrze się z nim współpracuje. Cały czas wie, co się dzieje. Moim zadaniem było pilnowanie, by np. wydatki były odpowiednio, zgodnie z przepisami zapisane i realizowane.

Kiełpin „połknął” kawałek Ochli

Przed na

- Projekt uchwały zmieniającej granice sołectw: Kiełpin i Ochla to konsekwencja prośby dewelopera, który na skraju obu sołectw chce wybudować osiedle nawet 180 domów jednorodzinnych - przypomniał wiceprezydent Krzysztof Kaliszuk podczas wtorkowej sesji.

Rzut oka na mapę pozwala zrozumieć sens całej operacji. Za Ochlą, jadąc w stronę Kiełpina i Jarogniewic, mijamy długi na kilometr kompleks ogródków działkowych „Sawanna”. Pomiędzy nimi i Kiełpinem jest pusta przestrzeń, którą kilku deweloperów postanowiło wykorzystać pod budownictwo mieszkaniowe. Łącznie może powstać w tym miejscu nawet 180 domów. Teren ten z powodów geograficznych w sposób naturalny „ciąży” ku Kiełpinowi.

- Za „wchłonięciem” tego niezabudowanego kawałka Ochli przez Kiełpin przemawiają także względy finansowe. Ochla już dostaje od państwa maksymalny wymiar funduszu sołectkiego, zwiększenie liczby mieszkańców w żaden sposób nie



Za Ochlą, jadąc w stronę Kiełpina, mijamy długi na kilometr kompleks ogródków działkowych „Sawanna”. Pomiędzy nimi i Kiełpinem jest pusta przestrzeń, którą kilku deweloperów postanowiło wykorzystać pod budownictwo mieszkaniowe.

Fot. Tomasz Czyżniewski

wpłynie na zwiększenie tej kwoty. Tymczasem zwiększenie liczby mieszkańców Kiełpina oznaczać będzie

zwiększenie funduszu sołectkiego z obecnych 20 tys. zł do nawet 47 tys. zł - wyliczał K. Kaliszuk.

Projekt uchwały w sprawie zmian statutów i granic obu sołectw powoływał się na konsultacje społeczne,

w których wzięło udział ponad 60 proc. mieszkańców Kiełpina oraz 36 mieszkańców Ochli. Za zmianą granic opowiedziało się 103 mieszkańców, za pozostawieniem dotychczasowych granic - 33 mieszkańców. Konsultacje zostały przeprowadzone od 25 czerwca do 29 czerwca 2018 r. zgodnie z uchwałą rady miasta z 29 maja 2018 r.

Wyniki konsultacji próbował podważyć radny dzielnicy Nowe Miasto, Paweł Towpik, który uważa czerwcowe konsultacje za mało wiarygodne. Poglądu P. Towpika najpierw nie podzieliła rada dzielnicy Nowe Miasto, w ostatni wtorek także rada miasta. Za zmianą granic obu sołectw opowiedziało się 16 radnych, 1 był przeciw, 1 wstrzymał się od głosowania.

(pm)

Zielona Góra ma na swoim terenie aż 17 sołectw i sołtysów. Właśnie zbliża się czas podsumowań ich czteroletniej kadencji. Pierwsze wybory w przyszły piątek, 8 lutego, w Janach.

Kim jest zielonogórski sołtys? Dla jednych jest przedstawicielem miejskiej władzy w sołectwie. Dla innych wręcz odwrotnie - obrońcą interesów wsi, czasami wręcz ostatnią deską ratunku, zwłaszcza dla najbardziej zaawansowanych wiekiem sąsiadów.

Bez względu na zapisy prawa, to właśnie relacje sąsiedzkie przesądzają o pozycji sołtysa w sołectwie. Do drzwi sołtysa można zapukać choćby wieczorem, numer jego osobistego telefonu znają niemal wszyscy, pełni swój obywatelski dyżur czasami całą dobę.

Czy bycie sołtysiem to opłacalna „fucha”? - Na podstawie uchwały zielonogórskiej rady miasta, każdy zielonogórski sołtys dostaje comiesięczną dietę w wysokości 948 zł. To nie jest zapłata za pracę sołtysa, to refundacja jego kosztów własnych związanych

ły i rozdziały Emilii

arbnik miasta, Emilia Wojtuściszyn. Za budżet miasta odpowiadała przez rósł on kilkukrotnie – mówi pani skarbnik.

WSPÓŁPRACOWAŁA Z 25 PREZYDENTAMI

Romanem Doganowskim, Henrykiem Masternakiem, Zygmuntem Listowskim, Bożeną Ronowicz i Januszem Kubickim

- Jest pani drugim skarbnikiem od 1990 r. Współpracowała pani ze wszystkimi prezydentami?

- Do pracy w urzędzie przyszedłam w 1990 r. Wtedy tworzyła się administracja samorządowa. W kwietniu 1991 r. zostałam zastępcą skarbnika. Był nim wtedy Sergiusz Szymaniak. Po jego przejściu na emeryturę, w 2001 r., zostałam skarbnikiem. Można powiedzieć, że każdy skarbnik wychowuje swojego następcę. Po mnie tę funkcję objęła Regina Renc, moja dotychczasowa zastępczyni. Jest dobrze przygotowana, jestem pew-

na, że da sobie radę. Mamy dobry zespół.

- Była pani najbogatszym skarbnikiem w województwie...

- Tak. Budżet Zielonej Góry jest największy.

- Bardzo się zmienił przez te 18 lat pani „skarbnikowania”?

- Wzrósł kilkukrotnie. Zaraz, zaraz, mam tutaj w szafie pierwszy budżet przygotowany przeze mnie. Na 2002 r. Dochody wyniosły wówczas 249,8 mln zł. Dzisiaj jest to 885,7 mln zł. Jesteśmy zamożniejsi, ale równocześnie doszło nam bardzo dużo obowiązków. Na przykład: w tym roku na wypłatę zleconych świadczeń, m.in. 500+, wydamy ponad 100 mln zł. Kiedyś tylu zewnętrznych zadań nie było.

- To może popatrzmy na coś bardziej porównywalnego – dochody z PIT i CIT. Zrabiamy więcej?

- Zdecydowanie. W budżecie na 2002 r. dochody te - 41,4 mln zł - stanowiły 16,3 proc. budżetu. Dzisiaj ich

udział to 33,2 proc. budżetowych dochodów, czyli 290,4 mln zł. To dużo. Dla porównania Gorzów wpływy z podatków PIT i CIT zaplanował na ten rok w wysokości 174,3 mln zł. Zielona Góra bardzo się zmieniła. Dzięki wiceprezydentowi Krzysztofowi Kaliszukowi mamy też sporo unijnych pieniędzy.

- Rozmawiamy w ostatnim dniu pani pracy. Ulga. Ra- dość?

- Jestem trochę przerażona. Co dalej? Najpierw muszę trochę odpocząć. Mam dom i ogród. Jest co robić. Wreszcie będę miała czas na jeżdżenie rowerem. Mąż też jest na emeryturze. Ciekawe, jak długo razem wytrzymamy tyle czasu (śmiech).

- Prezydent podczas sesji mówił, że chciałby, aby pani dalej go wspierała.

- Była o tym mowa. Jeśli będzie taka potrzeba, na pewno pomogę mojej następczyni.

- Dziękuję.

Tomasz Czyżniewski



Emilia Wojtuściszyn, po 18 latach pracy, przestała być skarbnikiem miasta, przeszła na emeryturę
Fot. Piotr Jędzura

mi wybory sołtysów – zaczynamy w Janach

z pełnieniem takiej funkcji – podkreśla Mariusz Zalewski, wieloletni wójt gminy wiejskiej, obecnie dyrektor departamentu ds. dzielnicy Nowe Miasto.

Zdecydowana większość zielonogórskich sołtysów skarży się na brak czasu i na przeciążenie pracą na rzecz swojej małej społeczności. Dlatego nie powinna dziwić decyzja części z nich o wycofaniu się z ponownego kandydowania. Proszą, by nie podawać nazwisk, bo być może jeszcze zmienią zdanie, wszystko zależy od postawy współmieszkańców, jak ocenia pracę dotychczasowego sołtysa i od gotowości innych do aktywnego włączenia się w życie wsi. W tej chwili zaledwie pięciu sołtysów otwarcie zadeklarowało swoją gotowość do ponownego udziału w wyścigu wyborczym.

- Jak się powiedziało „A” trzeba powiedzieć „B”, będę ponownie startowała, chcę być wybrana na kolejne cztery lata. Lubię tę pracę, lubię



To archiwalne zdjęcie, które zrobiliśmy przy okazji Dnia Sołtysa. Prezenty-koszulki z żartobliwym, ale jakże prawdziwym napisem, prezentują nam panie sołtyski Elżbieta Świercz i Renata Woźniak, urzędujące do tej pory w Jarogniewicach i Drzonkowie.
Fot. Krzysztof Grabowski

pracować z ludźmi, lubię nowe wyzwania i lubię smak sukcesu – deklaruje Krystyna Koperska, wciąż urzędująca sołtyska Starego Kisielina.

Rada miasta podczas wtorkowej sesji uchwaliła kalendarz wyborczy w 17 zielonogórskich sołectwach (patrz ramka obok). Wybierani będą nie tylko nowi sołtysi, ale także nowe rady sołeckie.

Zasady są następujące: w wyznaczonym dniu, miejscu i godzinie powinno się wpisać na listę obecności przynajmniej 10 proc. uprawnionych do głosowania. Za uprawnionych uważa się wszystkich tych, którzy mieszkają w danym sołectwie, czyli nie trzeba być zameldowanym na pobyt stały. Jeśli w tzw. pierwszym terminie nie będzie wyma-

ganej liczby uprawnionych do głosowania, termin rozpoczęcia zebrania wyborczego automatycznie przesunę się o 15 minut. Dla tego drugiego terminu nie jest już istotna frekwencja. Prawo wyborcze mają osoby obecne na sali. Na liście obecności podajemy tylko imię i nazwisko, obok stawiamy podpis.

(pm)

Terminy wyborów sołtysów i rad sołeckich

- **Jany** - 8 lutego, godz. 18.00 - punkt biblioteczny, ul. Jany 3a
- **Zatonie** - 13 lutego, godz. 18.00 - świetlica sołecka, ul. Zatonie-Zielonogórska 38
- **Stary Kisielin** - 15 lutego, godz. 18.00 - filia Zielonogórskiego Ośrodka Kultury, ul. Stary Kisielin-Pionierów Lubuskich 53
- **Krępa** - 22 lutego, godz. 18.00 - świetlica wiejska, ul. Krępa-Odrzańska 51
- **Barcikowice** - 23 lutego, godz. 16.00 - świetlica wiejska, ul. Barcikowice 15A
- **Jeleniów** - 1 marca, godz. 18.00 - świetlica wiejska, ul. Jeleniów
- **Drzonków** - 4 marca, godz. 18.00 - świetlica wiejska, ul. Drzonków-Olimpijska 48A
- **Nowy Kisielin** - 5 marca, godz. 18.00 - świetlica wiejska, ul. Nowy Kisielin-Odrzańska 64
- **Kielpin** - 11 marca, godz. 18.00 - świetlica, ul. Kielpin 9
- **Przylep** - 12 marca, godz. 18.00 - Szkoła Podstawowa nr 26, ul. Przylep-8 Maja 6
- **Łężyca** - 15 marca, godz. 18.00 - świetlica wiejska, ul. Łężyca-Odrzańska 64
- **Ługowo** - 19 marca, godz. 18.00 - świetlica wiejska, ul. Sucha 12
- **Ochla** - 20 marca, godz. 18.00 - świetlica wiejska, ul. Św. Jadwigi Śląskiej 1
- **Sucha** - 21 marca, godz. 18.00 - świetlica wiejska, ul. Sucha 12
- **Zawada** - 26 marca, godz. 17.30 - świetlica sołecka, ul. Zawada-Zielonogórska 62A
- **Racula** - 29 marca, godz. 18.00 - świetlica wiejska, ul. Racula-Głogowska 64
- **Jarogniewice** - 30 marca, godz. 18.00 - świetlica wiejska, ul. Jarogniewice 23A

TYDZIEŃ Z WINNICĄ

Św. Wincenty czuwa nad plantacją

W ramach cyklu spotkań z lubuskimi winnicami, które co piątek odbywają się w piwniczce winiarskiej na Winnym Wzgórzu, tym razem zaprasza plantacja Saint Vincent.

To drugie spotkanie w piwniczce winiarzy z zapowiadanego przez nas cyklu i drugie z plantacją o francuskich korzeniach, nawiązującą do lubuskiej tradycji. Ale tym razem w piwniczce nie spotkamy się z samym właścicielem winnicy, którą w niewielkim Borowie Wielkim nieopodal Nowego Miasteczka założyli Francuzi. Jean Mulot, współwłaściciel firmy Agronomik Polska, która prowadzi winną plantację, na co dzień mieszka we Francji. W jego imieniu o uprawie winnych latorośli w Borowie Wielkim i o produkowanym z nich napoju bogów opowiedzą zatrudnieni tu winiarze.

Historia powstania winnicy Saint Vincent nie jest całkiem typowa. Najpierw Francuz w lubuskiej wiosce założył przedsiębiorstwo handlujące maszynami rolniczymi (wspomniany Agronomik), którego częścią było też gospodarstwo

**Na Piątek z Winnicą
zaprasza winnica
Saint Vincent.**

Spotkanie odbędzie się
za tydzień, 8 lutego o
godz. 19.00. Natomiast
dziś (1 lutego) gospodarzem piwniczki jest
winnica Gostchorze.
Piwniczka winiarska
na Winnym Wzgórzu
jest czynna przez cały
tydzień w godzinach
14.00-21.00.

rolne. Na początku uprawiano w nim tylko zboże i maliny.

- Zboże zostało, ale gdy skończyła się uprawa malin, właściciele zastanawiali się „co w zamian” - opowiada Renata Wiśniewska, z zawodu ogrodnik sadownik, która na co dzień prowadzi winnicę Saint Vincent. - Ze względu na dawne winiarskie tradycje w tym regionie zaproponowałam winnicę. W całej okolicy funkcjonowały już w XIII wieku i później.

J. Mulot, który winiarzem nie jest, o pomoc poprosił francuskich przyjaciół winiarzy. Przyjechali do Borowa Wielkiego, wnikliwie zbadali glebę i klimat, odkrywając potencjał regionu.

- Nie wyważamy tu otwartych drzwi - mówi R. Wiśniewska. - Na winnicy Saint Vincent, która powstała w 2009 r., sadzimy te same odmiany winorośli, które sadzono na tej ziemi kilka wieków temu. Wyją-



- Na winnicy Saint Vincent sadzimy te same odmiany winorośli, które sadzono na tej ziemi kilka wieków temu - mówi Renata Wiśniewska. Fot. Krzysztof Grabowski

tek stanowią tylko regent i rondo.

Na 6,5 ha winnicy Saint Vincet uprawiane jest siedem odmian winorośli. Obok wymienionych są to: białe pinot gris, gewurztraminer, muscat ottonel i riesling oraz czerwone pinot noir. Dzięki dużej rozstawie rzędów, w której rosną krzewy, stworzono im tu idealne warunki. Winiifikacją na miejscu zajmuje się enolog z Alzacji. Najwyraźniej Święty Wincenty, który jest patronem winnic i winiarzy, czuwa nad plantacją w Borowie Wielkim, bo jej wina zdobywają medale na krajowych konkursach win. Podczas Piątku z Winnicą, w ramach biletu wstępu (10 zł od osoby), goście piwniczki winiarskiej oceniają, czy zasłużenie. A przez cały tydzień będą też mogli w nieco obniżonej cenie nabyć butelkę wina z plantacji.

(el)

W ZIELONEJ GÓRZE

Diamant dla muzeum

Lubuscy przewodnicy po raz kolejny nagrodzili najlepsze placówki i miejsca warte odwiedzenia przez turystów. Wyróżnienie przypadło też Zielonej Górze!

Diament Lubuskiej Turystyki to nagroda przyznawana od 2015 r. przez członków Lubuskiego Stowarzyszenia Przewodników Turystycznych. Instytucje, które zostały nią uhonorowane, mają szczególny wkład w promocję lubuskiej turystyki i wyróżniają się na tle regionu. W tym roku dia-



Dyrektor muzeum Leszek Kania i Ireneusz Gorzelany z Lubuskiego Stowarzyszenia Przewodników Turystycznych

Fot. Materiały MZL

ment powędrował, m.in. do Muzeum Ziemi Lubuskiej.

Wyróżnienie jest teraz szczególnie ważne, ze względu na rozpoczętą modernizację i przebudowę tej instytucji. - Jestem bardzo szczęśliwy z przyznania nam tej nagrody. Korzyści są obopólne, ponieważ przewodnicy przychodzą do nas z grupami wycieczkowymi, wzbogacając wiedzę tych, którzy tu trafiają. Dbają o wiedzę historyczną, krajoznawczą, turystyczną. A my staramy się tę naszą ofertę poszerzać i teraz jesteśmy w takim szczególnym momencie, kiedy muzeum zmienia dość diametralnie swój wizerunek. Myślę, że zmiana tego wizerunku nastąpi już mniej więcej za rok czy półtora, kiedy powstaną

nowe ekspozycje, m.in. historyczna dotycząca Ziemi Lubuskiej i Zielonej Góry - opowiadał dyrektor muzeum Leszek Kania.

Instytucje otrzymujące nagrodę są oceniane pod względem dostępności turystycznej, pomysłu i wyjątkowości, przyjazności dla różnych grup turystów oraz zaangażowania zarządzających daną atrakcją. Co ciekawe, obiekty nie mogą zgłaszać się same do konkursu. Stowarzyszenie stosuje bowiem formułę tzw. tajemniczego klienta. - Większość konkursów polega na tym, że trzeba wypełniać jakieś ankiety albo starać się o daną nagrodę. Tutaj jest troszeczkę inaczej, ponieważ sama branża turystyczna, czyli

członkowie Lubuskiego Stowarzyszenia Przewodników Turystycznych bardzo często podczas obsługi grup, obsługi klientów z Polski, z zagranicy, odwiedzają różnego rodzaju placówki, miejsca turystyczne w województwie. Potem mają rozmaite przemyslenia, wnioski, które się nawiązują po danej wizycie. Raz do roku zbiera się kapituła i dyskutujemy, jakie placówki zasługują na wyróżnienie - tłumaczył Jarosław Wnorowski, sekretarz LSPT. W tym roku Diamant Lubuskiej Turystyki oprócz Muzeum Ziemi Lubuskiej przyznany został również gminie Łagów oraz Muzeum Obozów Jenieckich w Żaganiu.

(ap)

KOMUNIKAT URZĘDU MIASTA

Czekaj na decyzję

Od piątku, 1 lutego upoważnieni pracownicy urzędu miasta rozpoczną roznoszenie decyzji podatkowych na ten rok. Decyzje ustalające podatek od nieruchomości, rolnej i leśnej dla osób fizycznych na 2019 r. roznoszone będą w dni powszednie oraz w soboty.

Ważne! Pracownik doręczający decyzje nie jest upoważniony do przyjmowania wpłat na poczet podatku.

Podatek można opłacić przelewem na indywidualny rachunek bankowy wskazany w decyzji lub w kasie urzędu miasta przy ul. Podgórznej 22 (od poniedziałku do piątku, w godz. 8.30-14.00) oraz w każdej placówce PKO BP S.A. w Zielonej Górze (bez prowizji). Mieszkańcy sołectw mogą dokonywać wpłat u sołtysa. (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Pomóż kociakom!

- 17 lutego będziemy obchodzić Dzień Kota, jednego z najpopularniejszych zwierząt domowych na świecie. Jednak nie wszystkie koty mają kochających właścicieli. W Polsce jest ok. 17 tys. „mruczków” bez domu. Dlatego od 1 lutego przyłączamy się do akcji pomocy - tłumaczą organizatorzy zbiórki dla bezdomnych zwierząt. W holu Centrum Przyrodniczego (ul. Dąbrowskiego 14) oraz w filii Zielonogórskiego Ośrodka Kultury w Starym Kisielinie (pałac, ul. Pionierów Lubuskich 53) pojawią się specjalne kosze. Będzie można wkładać do nich karmę i akcesoria dla psów i kotów. Wszystkie dary zostaną przekazane do zielonogórskiego schroniska. Zbiórka potrwa do końca lutego. (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Polonez na deptaku

Dla przechodniów - gratka, dla uczniów próba generalna przed studniówką! We wtorek, 5 lutego, punktualnie o 12.00, maturzyści ruszą w dostojny taniec na... deptaku! To już III Zielonogórski Polonez Maturzystów, zwany też przez uczniów studniówką pod chmurką. Wszystkie szkoły średnie zaprezentują się we wspólnym układzie, przechodnie będą mieli okazję oglądać sunący po rynku dostojny, ale i wesoły korowód. Na wydarzenie zaprasza Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego nr 3 „Ekonomik”. Dla wszystkich uczestników pyszną zupę przygotuje Zespół Szkół i Placówek Kształcenia Zawodowego. Organizatorzy przygotowali też konkursy z nagrodami. (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

W pogoni za gwiazdami

Centrum nauki Keplera - Planetaarium Wenus, zaprasza w czwartek, 7 lutego, o 18.00 na wykład „Goniąc gwiazdy” z cyklu Czwartkowych Spotkań z Nauką. - Tym razem będziemy gościć wyjątkowego człowieka, może z mniej naukowym tematem wykładu niż zwykle, za to wyjątkowo mocno związanym z kosmosem - zapowiadają organizatorzy. - Tomasz Iwaniuk to pochodzący z Redy podróżnik, fotograf i osoba, która mimo choroby czerpie z życia pełnymi garściami. Pokazuje i motywuje innych, by się nie poddawać, że z poważną chorobą można się oswoić i żyć. Gość zaprezentuje swoje astrofotografie - zdjęcia nocnego nieba z różnych zakątków świata oraz opowie o kulisach ich powstawania. Wstęp wolny. (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Graj! Kwasozłoty!

- Ponad 20 lat temu ukazał się album zespołu Acid Drinkers „High Proof Cosmic Milk”, a 10 lat później „Verses Of Steel”. Początek 2019 r. to znakomita okazja, aby sięgnąć po tamte dźwięki. Verses Of Milk Reprise to wyjątkowa trasa Acid Drinkers, która nie ominie Zielonej Góry! - tymi słowami zaprasza na koncert Stowarzyszenie Art Of Underground, do Klubu Studenckiego WySpa (al. Wojska Polskiego 67), w piątek, 8 lutego, o godz. 19.00. Bilety w przedsprzedaży 40 zł (Muz-Art, al. Niepodległości 12), na abilet.pl po 45 zł, na bramce w dniu koncertu 50 zł. - Smarujcie gardła i załóżcie ciężkie buty. W najbliższym czasie nie bierzemy jeńców! - dodają organizatorzy. (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Tatuaze dla Wojtusia

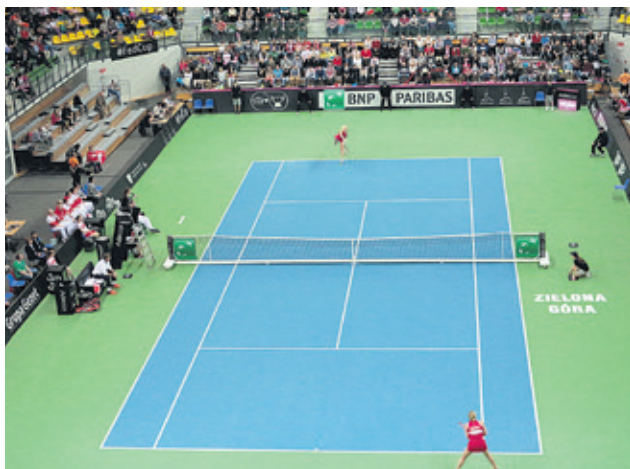
Wojtuś bardzo liczy na Waszą pomoc! Na jego leczenie potrzebny jest milion złotych. - Tylko wtedy chłopiec może zostać zoperowany w klinice w Stanach Zjednoczonych. Dzięki operacji zyska szansę na to, by zacząć chodzić - mówią organizatorzy akcji na rzecz chłopca. Jak można pomóc? - Dołóż swoją cegiełkę i przyjdź do pracowni tatuażu Czarny Kruk - dodają pomysłodawcy. W pracowni będzie można sobie zrobić tatuaż, każdy z dostępnych projektów za jedyne 100 zł. Dochód w całości idzie na leczenie Wojtusia. Studio zaprasza w przyszłą sobotę, 9 lutego, między godziną 10.00 a 13.00. Czarny Kruk znajduje się przy ul. Drzewnej 15. (dsp)

TENIS

Ściany mają pomóc naszym!

Serce, waleczność, wsparcie kibiców we własnej hali – to mają być atuty polskich tenisistek w meczach Pucharu Federacji z bardziej utytułowanymi zawodniczkami innych reprezentacji. W środę, 6 lutego, w Zielonej Górze zaczynamy wielką grę!

- Wszystko praktycznie jest dopięte, pozostaje tylko budowa kortów – mówi Mirosław Skrzypczyński, prezes Polskiego Związku Tenisowego. W czwartek rozpoczęły się przygotowania do budowy kortu w hali przy ul. Amelii, w niedzielę ruszą prace w hali CRS. Tam będzie kort centralny i to będzie dom białoczerwonych, które na pierwszy ogień będą grać z Rosjankami. Kibice, którzy ekscytują się zestawieniami reprezentacji grających w Zielonej Górze, niemal do końca będą trzymani w niepewności. - Formalnie można dokonać dwóch zmian – zaznacza M. Skrzypczyński,



Tak było w 2015 r. Polki grały w hali CRS ze Szwajcarkami w Grupie Światowej Fed Cup. Teraz turniej odbędzie się w ramach Grupy I Strefy Euro-Afrykańskiej.

Fot. MOSiR Zielona Góra

nie wykluczając przyjazdu w ostatniej chwili nawet Marii Szarapowej. Rosjanki mają z kogo wybierać, podobnie jak Ukrainki, w barwach których, jak donosił Adam Romer, dziennikarz zajmujący się tenisem, zabraknie awizowanych wcześniej: Eliny Switoliny i Dajany Jastremskiej. - My może nie mamy ognia na papierze, ale mamy ogień w raketach i w butach – uważa szef PZT. Skład Polek od dłuższego czasu nie jest tajemnicą. Według rankingu, liderką białoczerwonych ma być Magda Linette. Ona jako jedyna mieści się w setce zestawienia WTA (98). Na 140. miejscu jest nadzieja

polskiej reprezentacji Iga Świątek. To najwyższa lokata w karierze 17-latk, będąca efektem awansu do 2. rundy Australian Open. Ponadto kapitan Dawid Celt powołał Magdalenę Fręch (194), Maję Chwalińską (340) i doświadczoną deblistkę Alicję Rosolską. W niedzielę, 3 lutego, Polki pojawią się rano na pierwszym treningu, w hali przy ul. Amelii. - Ogromne podziękowanie dla MOSiR-u, bo mamy wszystko, czego potrzebujemy. W hali tenisowej, która będzie obiektem treningowym, została położona niedawno nowa nawierzchnia – dodał Skrzypczyński. (mk)

PLAN GIER

● 6 lutego

Hala CRS

10.00 Estonia – Bułgaria
nie przed 16.00 Rosja – Polska

Hala przy Amelii

10.00 Ukraina – Szwecja

● 7 lutego

Hala CRS

10.00 Estonia – Szwecja
nie przed 16.00 Rosja – Dania

Hala przy Amelii

10.00 Ukraina – Bułgaria

● 8 lutego

Hala CRS

10.00 Ukraina – Estonia
nie przed 16.00 Polska – Dania

Hala przy Amelii

10.00 Bułgaria – Szwecja

● 9 lutego

Hala CRS

10.00 A2 – B2
nie przed 16.00 zwycięzcy grup

Hala przy Amelii

12.00 A3 – B4

KOSZYKÓWKA

Nie ułękli się gigantów

Nando De Colo, lider CSKA rocznie zarabia więcej niż wynosi budżet Stelmetu Enei BC. Zielonogórzanie przegrali w stolicy Rosji 78:102.

Na papierze pod wieloma względami była przepaść, na parkiecie była determinacja i rywalizacja bez kompleksów. Pozwoliło to prowadzić w pierwszych minutach, a w trzeciej kwarcie zbliżyć się na 5 „oczek”. CSKA Moskwa gwiazdę ma w herbie i gwiazdy na par-

kiecie. Te, gdy trzeba było, umiejętnie podkręcały tempo. Gigantyczny potencjał bił nie tylko od Nando De Colo (najwięcej 17 pkt.), ale także od graczy z ławki. Rezerwowi rzucili 60 pkt., dla porównania zmiennicy w Stelmecie – 12. Mielismy jednak chwile radości, gdy trzykrotnie z dystansu trafił Przemysław Zamojski, na początku drugiej połowy. Nowy miesiąc Stelmet otwiera meczem przeciwko drużynie, którą prowadzi Artur Gronek, zdobywca czwartego tytułu mistrzowskiego w Zielonej Górze. Pojedynek z Polpharmą Starogard Gdański w hali CRS, piątek, 1 lutego, 18.00. (mk)

KOSZYKÓWKA

Gwiazdy nie zawiodły!

Emocje do samego końca towarzyszyły meczom gwiazd, które zorganizowano w ramach rozgrywek Lubuskiego Nurtu Basketu Amatorskiego.

Najpierw naprzeciwko siebie stanęli II- i III-ligowcy. Dywizja Centralna musiała uznać wyższość przedstawicieli Dywizji Wschód/Zachód, przegrywając 84:86. II-ligowcom nie pomogło osiem „trójek” Macieja Przecławskiego! Statuetka MVP powędrowała jed-



Rzuca MVP spotkania Mateusz Błoszyk, reprezentant Dywizji Wschód/Zachód

Fot. Marcin Krzywicki

nak do Mateusza Błoszyka, który dla zwycięzców rzucił

19 pkt., a celne rzuty z dystansu zostawił na konkurs

„trójek”, który wygrał po dogrywce. Następnie parkietem zawładnęli koszykarze Dywizji Atlantyckiej, których podzielono według miejsc w tabeli zajmowanych przez ich zespoły na „Parzystych” i „Nieparzystych”. Wygrali ci drudzy 89:82, zwani również „Rycerzami Króla Ryszarda”, od trenera Ryszarda Mazura. W ekipie „Parzystych”, którzy od trenera Mariusza Kaczmarka zyskali przydomek „Asy Mariusza”, najwięcej punktów zdobył Maciej Michalski – 24. Statuetkę MVP zdobył jednak Bartłomiej Welc, nieomylny w rzutach z gry, w sumie 18 pkt. (mk)

W OBIEKTYWIE >>>



Na takie zdjęcie Patryka Dudka fani Falubazu Zielona Góra czekali kilka miesięcy. - Halo! Halo! Z ręką już wszystko OK - zapewnił w mediach społecznościowych wicemistrz świata z 2017 r., który w miniony weekend dosiadł tzw. pitbike'a, by potrenować na krytym torze off roadowym pod Toruniem.

Fot. Facebook Patryka Dudka

KOSZYKÓWKA

Zastal gra dalej

Dwa zwycięstwa i jedna porażka pozwoliły z drugiego miejsca awansować koszykarzom SKM-u Zastal Zielona Góra do turnieju półfinałowego Mistrzostw Polski Juniorów do lat 20.

Ćwierćfinałowy turniej w Słupsku zielonogórzanie rozpoczęli od porażki. Późniejszy zwycięzca całych zmagani AZS AWF Mickiewicz-Rozmus Katowice po wyrównanej pierwszej połowie, w drugiej nie dał szans Zastalowi, wygrywając 108:84. W kolejnym meczu ekipa Artura Cielmy pokonała gospodarzy zmagani Energę Laminopol Słupsk 86:77 i w ostatnim, decydującym starciu wygrała z Kingiem BC Szczecin 76:68. Walnie do tego sukcesu przyczynił się Kacper Mąkowski, który w trzech meczach rzucił dla nas 94 punkty! Półfinałowy turniej Zastal rozegra w dniach 8-10 lutego w Sopocie. Rywalami oprócz gospodarzy – Trefla będą Rosa Sport Radom i GTK Gliwice. Awansują dwa najlepsze zespoły. (mk)

PIĘKA NOŻNA

Goli tyle co grania

Jeśli miarą wiosennych wyników Falubazu Gran-Budu ma być liczba sparingów, to o awans do III ligi kibice zielonogórzanie mogą być spokojni.

W sumie 13 pojedynków kontrolnych rozegra przed

**Andrzej Sawicki:**

- Staram się bilansować jednostki, które grały po 45 minut przeciwko Piastowi Iłowa. Teraz sparingpartner będzie już mocniejszy, być może zagramy tak, a może trochę inaczej, ale rozgrywania nie będą zbyt duże.

(mk)

rundą wiosenną lider lubuskiej IV ligi. Podopieczni Andrzeja Sawickiego zaczęli od porażki z liderem III ligi Górnikiem Polkowice 1:5, następnie zmierzili się ze sobą w grze wewnętrznej, a przed tygodniem w ilościście przemysłowej strzelali Piastowi Iłowa, gromiąc lidera zielonogórskiej okręgówki 13:2.

- Zmieniamy ustawienie w ataku, w obronie. Jest inaczej niż na jesieni, próbujemy różnych wariantów - mówi o wykorzystywaniu tak pokaźnej dawki sparingów trener Falubazu, chcąc posprządać młodzież, która puka do bram pierwszego zespołu. - Przyjdzie okres przed rundą, że pierwsza jedenastka się wykrystalizuje, teraz mieszmamy. Dla młodych to poligon - dodaje Sawicki.

W tę sobotę, 2 lutego, rywal będzie już z wyższej półki. Z Wartą Gorzów, 15. ekipą III ligi, zielonogórzanie na boisku ze sztuczną nawierzchnią przy ul. Sulechowskiej zagrają o 12.00.

WEEKEND KIBICA

KOSZYKÓWKA

● **piątek, 1 lutego**, Energa Basket Liga, Stelmet Enea BC Zielona Góra - Polpharma Starogard Gdański, 18.00, hala CRS

PIĘCIOBÓJ NOWOCZESNY

● **piątek-niedziela, 1-3 lutego**, I Puchar Polski, WOSiR Drzonków (piątek 19.00, sobota 9.30, niedziela 9.00)

SIATKÓWKA

● **sobota, 2 lutego, 18.** kolejka II ligi, AZS UZ - Trójka Nakło, 17.00, hala UZ przy ul. Szafrana

TENIS STOŁOWY

● **niedziela, 3 lutego, 12.** kolejka Lotto Superligi, ZKS Palmiarnia Zielona Góra - Dartom Bogoria Grodzisk Mazowiecki, 18.00, WOSiR Drzonków

(mk)



W Zastalu produkowano również lokomotywy spalinowe
Fot. Bronisław Bugiel



Produkcja sięgała setek tysięcy różnych wagonów - 1972 r.
Fot. Bronisław Bugiel



Atrakcją wystawy będą modele wagonów zrobione przez
Jana Jarzina
Fot. Tomasz Czyżniewski

SPACEROWNIK ZIELONOGÓRSKI ODC. 298

Idziemy na Zastal do... muzeum

Idziemy nie na mecz koszykówki, lecz otwarcie wystawy poświęconej największej zielonogórskiej fabryce. To będzie jedna z najbardziej niebezpiecznych ekspozycji w zielonogórskim muzeum. Trzeba uważać, by nie wpaść pod pociąg.

- Czyżniewski! Opanuj się. Wiem, że jesteś fanem różnych kolejek, ale nie strasz ludzi, że wpadną pod pociąg. Przecież żadna lokomotywa nie zmieści się w muzeum. Chyba, że zabierzesz swoją TT-etkę - moja żona zgrabnym ruchem wstawiła patelnię do zlewu...

To prawda, kolejkę TT kupiłem mojemu synowi, kiedy jeszcze chyba raczkował. Czasami sobie ją rozkładamy. Wagoniki i lokomotywy są w skali 1:125 w stosunku do oryginału.

W muzeum zobaczymy o wiele większe modele.

- Są tylko 10 razy mniejsze od oryginału. To wagony produkowane niegdyś w Zastalu - wyjaśnia Jan Jarzina, który 45 lat przepracował w fabryce i wykonywał tam modele prototypów. Są solidne. Mogą przewieźć człowieka.

- Będziemy wozić dzieci. Lokomotywa jest na baterie i pociągnie duży ciężar - dodaje Izabela Korniluk, kurator wystawy. Przygotowania do niej trwały ponad rok. Zastalowcy przynosili do muzeum pamiątki i zdjęcia (jest ich na wystawie ponad 500). I. Korniluk przeprowadziła też kilkanaście rozmów z byłymi pracownikami firmy. Całość będzie można zobaczyć na 25 planszach.

- Skupiliśmy się na powojennej historii zakładu do 1991 r. - tłumaczy kuratorka. - Zakład zajmował się wszystkim. Produkował wagony. Zapewniał opiekę medyczną, żłobki, przedszkola, wycieczki, ośrodki wypoczynkowe, rehabilitację. Będzie również kącik poświęcony sportowi, fani koszykówki będą mogli rzucić piłką do kosza.

Jednak oglądając wystawę, trzeba uważać na rozłożone na podłodze torowiska z 11 wagonami i lokomotywą. Modele bardziej działają na wyobraźnię niż zdjęcia.



Przed główną bramą wjazdową do zakładu stało popiersie Marcelgo Nowotki

Archiwum Zastalu

Zastal to przedwojenna fabryka Beuchelta, która specjalizowała się w budowie stalowych konstrukcji oraz wagonów (również pasażerskich). Jednak kiedy Polacy wkroczyli do fabryki, z pierwszym dyrektorem inż. Kazimierzem Szwabowiczem na czele, zastali kompletnie zrujnowany zakład.

- Pierwszych robotników przyjąłem do pracy 19 października, urzędując w pokoju biura ruchu, siedząc na jedynym w zakładzie całym stołku - wspomina Szwabowicz. - Pracę zaczynaliśmy od robienia porządków. Wszystko wykonywało się ręcznie i tylko przy świetle dziennym.

Żeby mieć czym ogrzewać fabrykę, ekipa robotników pojechała do Świebodzina po odpowiedni kocioł.

Przywieziono go do Zielonej Góry... specjalnie zbudowanymi wielkimi saniami. Podróż trwała kilka dni.

Oficjalnie zakład uruchomiono 1 października 1945 r. Nadano mu nazwę Zaodrzańskie Zakłady Budowy Mostów i Wagonów - Wagmo. Jednak na początek produkcji trzeba było poczekać jeszcze pół roku. Dopiero w kwietniu 1946 r. przystąpiono do produkcji pierwszej partii węglarek. Pierwszych 25 egzemplarzy gotowych było w czerwcu 1946 r.

Zakład błyskawicznie się rozwijał, już na początku roku w Wagmo pracowało 568 osób. Zatrudnienie rosło w błyskawicznym tempie: do 1.200 pod koniec 1946 r., 1.400 w 1947 r. i 1.700 osób w 1948 r. W tym okresie w zakładzie praco-



Popiersie Marcelgo Nowotki z 1958 r. Archiwum Zastalu

wało jeszcze 250 niemieckich specjalistów.

Szybko rozwijała się też produkcja. Już we wrześniu 1946 r. świętowano wy-

puszczenie pierwszych 100 wagonów. Przez cały rok 1.200-osobowa załoga metodami warsztatowymi wyprodukowała 600 węglarek, 63 cysterny.

Przez pół wieku był to największy zakład w mieście, zatrudniając najwięcej ludzi (w szczytowym okresie ok. 3,5 tys.).

Tak wielka firma musiała być oczkiem w głowie władz, które mówiły, że reprezentują klasę robotniczą. I musiała mieć odpowiedniego patrona. W lutym 1952 r. patronem firmy został Marceli Nowotko, zamordowany podczas II wojny I sekretarz PPR. Nowotko nie funkcjonował tylko na sztandarach i pieczętach firmowych. W 10. rocznicę powstania PZPR na terenie zakładu postawiono obelisk z jego podobizną.

Stał w najbardziej ruchliwym miejscu firmy - przed przedwojenną willą właściciela i twórcy fabryki - Georga Beuchelta. Nowotko stał w tym samym miejscu, gdzie wcześniej stał cokoł z popiersiem Beuchelta. Może nawet wykorzystano ten sam kamień? Tego nie wiem.

- W tym czasie w willi mieściła się przychodnia zakładowa - dodaje I. Korniluk. - Później, w latach 80., tuż obok wybudowano nowy obiekt, dzisiaj mieści się w nim Aldemed.

- A jaką wspaniałą mieliśmy opiekę lekarską! - wspomina w muzealnym wywiadzie Grażyna Solska. - Wiadomo, Zastal to męski zakład, ale panie miały swojego lekarza ginekologa, który przychodził dwa razy w tygodniu, opiekował się nami. Poza tym każda ciężarna mogła w pierwszej kolejności skorzystać z wizyty u stomatologa. Po wybudowaniu nowej przychodni zakupiono tam też mammograf. I w pierwszej kolejności szły na badania kobiety zastalowskie, ja wtedy byłam pierwszy raz na takim badaniu. Dzięki Zastalowi!

Opuszczamy przychodnię. Nowotko w tajemniczych okolicznościach zniknął sprzed przychodni w latach 80. Nie był to jedyny wizerunek sekretarza KPP, który stał w Zastalu. Przez wiele lat jego popiersie, autorstwa Leszka Krzyszowskiego, zdobiło skwer przed głównym wejściem do fabryki.

Tomasz Czyżniewski
codziennie nowe opowieści i zdjęcia
Fb.com/czyzniewski.tomasz

WYSTAWA

Hegemonia Zastalu w Zielonej Górze - wernisaż w środę, 6 lutego, godz. 17.00.